

## 2. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki CXVI, 2025, z. 2, PL ISSN 0031-0514

DOI: 10.18318/pl.2025.2.13

ANNA PETLAK Uniwersytet Łódzki

### BUKIET ZAMIAST KOŁĘDY KSIĘŻNA IZABELA CZARTORYSKA W NOWOROCZNYM POWINSZOWANIU WINCENTEGO IGNACEGO MAREWICZA\*

Celem niniejszej rozprawy jest przybliżenie czytelnikom mało znanego utworu Wincentego Ignacego Marewicza (1755–1822) *Bukiet zamiast kołędy na Nowy Rok 1799. Dla Jaśnie Oświeconej Księżny Jlejm[oj]ści Izabeli z hrabiów Flemingów Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich i generałowej felcmistrzowej wojsk Jego Cesarско-Królewsko-Apostolskiej Mości*. Wiersz ten ukazał się w postaci druku ulotnego prawdopodobnie w grudniu 1798 we Lwowie. Z pewnością wyszedł spod prasy tłoczni gubernialnej Pillerów. Na obecnym etapie badań wiadomo, że jeden egzemplarz tego druczku znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie<sup>1</sup>. Mimo przeprowadzonych licznych kwerend w krajowych i zagranicznych bibliotekach oraz archiwach nie udało się ustalić, czy zachowały się inne jego egzemplarze.

Prezentowany utwór nie jest odnotowany w żadnych opracowaniach bio-bibliograficznych, w tym też w *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”* i w *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera. Nie wymieniają go także Eustachy Tyszkiewicz w „studium obyczajowym” o Marewiczu z 1870 roku<sup>2</sup> ani Elżbieta Aleksandrowska w biograficzno-literackiej sylwetce autora zawartej w monografii *Pisarze polskiego oświecenia*<sup>3</sup>. Wspomina go jedynie Halina Rusińska-Giertych w publikacji z 2018 roku *Kultura książki polskiej we Lwowie w okresie oświecenia*<sup>4</sup>. Cztery lata wcześniej badaczka skrótowo prezentowała ten wiersz w rozprawie dotyczącej poezji okolicznościowej z lat 1773–1800 z lwowskiej tłoczni gubernialnej<sup>5</sup>.

---

\* Publikacja prezentuje wyniki badań finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki w Krakowie na podstawie decyzji nr DEC-2011/01/D/HS2/02852.

<sup>1</sup> Bibl. Narodowa w Warszawie. Magazyn Starych Druków, sygn. SD XVIII.2.3720.

<sup>2</sup> E. T[yszkiewicz], *Wincenty Marewicz. Studium obyczajowe*. Warszawa 1870 (odbitka z „Gazety Warszawskiej”). Rozprawa ta ukazała się dwukrotnie: najpierw fragmentami w kolejnych numerach „Gazety Warszawskiej” (1870, nry 61–63), następnie zaś – w postaci oddzielnej odbitki w drukarni tejże gazety.

<sup>3</sup> E. Aleksandrowska, *Wincenty Ignacy Marewicz (1755–1822)*. Hasło w: *Pisarze polskiego oświecenia*. Red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński. T. 2. Warszawa 1994.

<sup>4</sup> H. Rusińska-Giertych, *Kultura książki polskiej we Lwowie w okresie oświecenia*. Wrocław 2018, s. 244.

<sup>5</sup> H. Rusińska-Giertych, *Utwory okolicznościowe z lat 1773–1800 z lwowskiej tłoczni gubernialnej jako wyraz życia społeczno-politycznego Galicji*. W zb.: *Poezja okolicznościowa w Polsce*

### Czartoryscy w twórczości Marewicza

Marewicz – wilnianin pochodzący ze zubożałej rodziny szlacheckiej – przez wiele lat próbował utrzymywać się z pióra. Jako jeden z wielu „chudych literatów”<sup>6</sup> nieustannie zabiegał o względy i wsparcie dla własnych działań twórczych u przedstawicieli rodów magnackich, m.in. Sapiechów, Rzewuskich, Czartoryskich, oraz u innych ważnych osobistości, dedykując lub poświęcając im swoje dzieła. Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu zadedykował wydany w Drukarni Misjonarzy w Warszawie w 1788 roku utwór *Projekt nieuszkodzony prozą i wierszem*, zawierający refleksje moralno-dydaktyczne i wyznania osobiste<sup>7</sup>. W dedykacji podkreśla szereg zalet księcia, np. miłość do prawdy i sprawiedliwości, negatywny stosunek do pochlebstw, dbanie o dobro ojczyzny oraz oddanie krajowi, poszanowanie rozumu i cnoty<sup>8</sup>. Ponadto *Projekt nieuszkodzony prozą i wierszem* zawiera sporządzony przez autora spis ludzi, którzy – jego zdaniem – „szczególniejszymi swoimi przymiotami na sławę i szacunek sobie zarobili”<sup>9</sup>. Na liście tej umieścił Marewicz również nazwisko Czartoryskiego, czym potwierdził swoje wysokie mniemanie o generale ziem podolskich.

Izabeli Czartoryskiej poświęcił Marewicz dwa utwory. Pierwszy z nich – *Portret Jaśnie Oświeconej Księżny K(ę)mości Elżbiety z hrabiów Flemingów Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich (Z)* – włączył pisarz do zbioru *Różnych wierszy z 1788 roku*. Utwór składa się z dwóch części, noszących tytuły *Do przyjaciela* i *Portret*. W strofach skierowanych do przyjaciela, który słyszał pochlebne opinie o Czartoryskiej jako dobrej pani, matce i obywatelce, damie rzadkiej piękności, słynącej z rozumu i wielkiej duszy, Marewicz stwierdza:

Dla chcących iść rozumu i wielkich cnót torem,  
Najznamienitszym księżna jest w ojczyźnie wzorem. [Z 231]

Autor obiecuje też narysować podobiznę arystokratki swą „niesprawną, ale chętną / Ręką [...]” i „Pędzłem prawdy [...]” (Z 231). Po czym w drugiej części wiersza, 2-wersowym epigramacie, portretuje Czartoryską:

Z pięknnością moc rozumu i duszy zalety  
Złącz razem, będziesz portret mieć księżny Elżbiety. [Z 231]

Przebywając we Lwowie dziesięć lat później, pod koniec 1798 roku, Marewicz opublikował w drukarni Pillerów utwór panegiryczny prozą i wierszem *Bukiet zamiast kołеды na Nowy Rok 1799*<sup>10</sup>. Ten właśnie okolicznościowy druk ulotny stanowi główny przedmiot niniejszej rozprawy.

---

*w latach 1730–1830. W kręgu spraw prywatnych i środowiskowych.* Red. M. Nalepa, G. Trościński, R. Magryś. Rzeszów 2014, s. 264.

<sup>6</sup> Aleksandrowska, *op. cit.*, s. 340. Zob. też A. Petlak, *Wprowadzenie do lektury*. W: W. I. Marewicz, *Zbiory poetyckie*. Oprac., wstęp A. Petlak. Łódź 2018, s. 23. Dalej do tej książki odsyłam skrótem Z. Liczba po skrócie wskazuje numer strony.

<sup>7</sup> W. I. Marewicz, *Projekt nieuszkodzony prozą i wierszem*. Warszawa 1788.

<sup>8</sup> Zob. *ibidem*, s. [3–7].

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 117–129.

<sup>10</sup> Podczas tego pobytu W. I. Marewicz przedrukował ponadto sztukę *Szczęście w nieszczęściu, czyli wzór stałości, ludzkości i cierpliwości. Drama oryginalne w czterech aktach* (B.m., 1798), de-

### Marewicza kołеды, bukiety i portrety

Bogaty dorobek literacki oświeceniowego poety, który ostatnio budzi coraz większe zainteresowanie wśród badaczy, odznacza się różnorodnością pod względem tematyki i kształtu gatunkowego. Marewicz jest autorem utworów *stricte* prozatorskich, tekstów łączących prozę z wierszem, dramatów oraz wydanych w zbiorach lub osobno wierszy (m.in. okolicznościowych, politycznych, osobistych, erotyków, panegiryków, pieśni, bajek, epigramatów, sielanek). W kolejnych etapach jego twórczości pojawiają się też takie gatunki, jak kołęda, bukiet i portret.

Tęgo rodzaju wiersze w okresie oświecenia reprezentowały głównie okazjonalno-towarzyską poezję pochwalną – prywatny nurt literatury okolicznościowej. Obok nich funkcjonowały również utwory należące do nurtu oficjalnego. Były one kierowane do osób publicznych, lecz to nie ten wyróżnik okazywał się decydujący, ale ranga poruszanych spraw oraz relacja nadawca–adresat, wpływające na tonację emocjonalną czy na sposób ujęcia powinszowań i życzeń<sup>11</sup>.

W oświeceniowym piśmiennictwie szczególną popularnością cieszyły się poetyckie powinszowania z okazji Nowego Roku<sup>12</sup>. Mówi się nawet o nadmiarze życzeń noworocznych w tamtym czasie<sup>13</sup>. Twórcami powinszowań, realizujących prywatne lub też polityczne cele autorów, byli zarówno pisarze znani i wybitni (m.in. Ignacy Krasicki, Adam Naruszewicz), jak i literaci *minorum gentium*. Spod ich pióra wychodziły teksty o różnej formie poetyckiej, w tym określane jako „kołеды”<sup>14</sup>.

---

dykując ją tamtejszemu arcybiskupowi K. I. Kickiemu, a także opublikował *Co jest wielkość, czyli wiersz z powodu nominacji na biskupstwo ruskie lwowskie i z powodu oktawy imienin Jaśnie Wielmożnego Jlego[m]ości księdza Mikołaja Skorodyńskiego, dotąd oficjała diecezji ruskiej lwowskiej* (Lwów 1798) – w tłoczni Pillerów. Zob. Aleksandrowska, *op. cit.*, s. 338. – Rusińska - Gierzych: *Kultura książki polskiej we Lwowie w okresie oświecenia*, s. 244; *Utwory okolicznościowe z lat 1773–1800 [...]*, s. 263–264. – Petlak, *op. cit.*, s. 27.

<sup>11</sup> Zob. propozycje klasyfikacji poezji okazjonalno-towarzyskiej oraz okolicznościowo-prywatnej, czynione niekiedy w kontekście różnych nurtów literatury okolicznościowej lub z uwzględnieniem właściwych im gatunków i form gatunkowych: E. Kotarski, *Gdańska poezja okolicznościowa XVIII wieku*. Gdańsk 1997, s. 126–142, 188–199. – B. Wolska, *Ogólne uwagi o twórczości okolicznościowej Adama Naruszewicza. Wiersze podarunkowe i bukiety*. „Prace Polonistyczne” t. 59 (2004). – W. Pusz, *Literatura okolicznościowa – okazjonalna – ulotna – chwilowa. Propozycje rozróżnień*. Jw., t. 64 (2009). – B. Wolska, B. Mazurkowa, T. Chachulski, wstęp w: *Wiersze imieninowe poetów z drugiej połowy XVIII wieku*. Wstęp, wybór, oprac. B. Wolska, B. Mazurkowa, T. Chachulski. Warszawa 2011. – P. Kaczyński, *Poezja okolicznościowa kręgu rodzinnego w czasach stanisławowskich*. W zb.: *Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730–1830*.

<sup>12</sup> O wierszowanych powinszowaniach noworocznych w dobie oświecenia pisze m.in. K. Maksimowicz w artykule *Wokół oświeceniowych życzeń noworocznych* („Napis” t. 16 (2010)).

<sup>13</sup> Zob. *ibidem*, s. 256.

<sup>14</sup> „Kołęda” (łac. *calendae* – ‘pierwszy dzień miesiąca’) – termin do XVI w. nie był łączony z utworami chwalebny narodziny Chrystusa; określał również pieśni noworoczne i wiosenne z życzeniami, śpiewane przez kołędników. W niniejszym artykule posługuję się tym terminem w znaczeniu pieśni ułożonej przez poetę w związku z Nowym Rokiem i staropolskim obyczajem składania życzeń (przejętym przez chrześcijaństwo z tradycji rzymskiej). Zob. M. Bokszczańin, *Kołęda*. Hasło w: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze, renesans, barok*. Red. T. Michałowska, przy udz. B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz. Wyd. 2, popr. i uzup. Wrocław 1998. – B. Śniecikowska, *Kołęda*. Hasło w: *Słownik rodzajów i gatunków literac-*

Wiersze-kolędy, które stanowiły upominek noworoczny, wychodziły także spod pióra Marewicza. Były to utwory o charakterze osobistym lub publicznym, kierowane do konkretnych osób (często bez wskazania imienia i nazwiska) czy też ukrytych pod parafrazami. W debiutanckim zbiorze z 1786 roku *Samotne zabawki wierszem* znajdujemy *Kolędę na Nowy Rok dla Laury* (Z). Nie jest to typowa kolęda, ale raczej liryka osobista, co ciekawe – przesiąknięta zarazem dydaktyzmem, krytycyzmem i satyrycznością. Przed Laurą (tym poetyckim imieniem nazywał autor starościankę pińską Barbarę Jelską – kobietę kochaną i wielbioną przez niego przez wiele lat) kreśli autor portrety różnych osób (m.in. majątnego pana – „związłego bogacza” <Z 99> Chciwożłupskiego; niejakiej Lucyny, staruszki „modnej” <Z 101>; noszącego fraczek nowomodnego, wielkomiejskiego fircyka salonowego; Koryny i Lizety – wieśniaczek prowadzących skromne, lecz spokojne życie). W ten sposób Marewicz ostrzega ukochaną – adresatkę noworocznych życzeń, że bogactwo, uroda, życie w mieście jej nie uszczęśliwią. Na koniec składa zaś Laurze „z gruntu duszy [...] czerpane życzenia”:

Niech cię pozór nie ludzi, duma nie smakuje,  
 Nie patrz na nich, wszak krzywy drugich nie sprostuje.  
 Bądź ukryta, nie krasną, ubogą bez złota,  
 Szczęśliwą będziesz jednak, gdy cię szczyli cnota. [Z 108]

Pochwałą cnoty jako zespołu pozytywnych cech moralnych jest natomiast kolejny wiersz noworoczny umieszczony w tymże tomiku – *Kolęda na Nowy Rok dla pewnej osoby* (Z). W swoich życzeniach Marewicz zapewnia adresata kolędy (osobę niezidentyfikowaną):

Uwieczni cię cnota,  
 Sława <twoja> jaśniejszą będzie nad blask złota. [Z 127]

W tomiku *Różne wiersze*, również z 1788 roku, umieścił poeta trzy kolędy. Tym razem noworocznymi powinszowaniami obdarzył Szymona Kossakowskiego (*Kolęda na Nowy Rok dla Jaśnie Wielmożnego J(ęgo)m(óś)ci Pana Szymona Kossakowskiego, starosty zosielskiego i konsyliarza Rady Nieustającej, roku 1788*, Z), Joachima Chreptowicza (*Kolęda na Nowy Rok dla tegoż, J(aśnie) W(ielmożnego) podkanclerzego litewskiego*, Z) i anonimową damę (*Kolęda na Nowy Rok dla pewnej damy*, Z). Dwa pierwsze wiersze wyrażają szacunek wobec adresatów, co było cechą znamioną zwłaszcza dla kolęd nurtu oficjalnego, ale jednocześnie odznaczają się prostotą i serdecznością tonu, co dominowało w nurcie prywatnym tego rodzaju utworów. I w pierwszym, i w drugim wierszu Marewicz prezentuje szczerą opinię o adresatach swych laudacji, a własną osobę – pisarza i człowieka – przedstawia jako „wieśniaka” (zwyčajnego mieszkańca wsi). W kolędzie dla Kossakowskiego oświadcza:

Ja wieśniak. Nie znam miejskiej zmyślenia nauki,  
 Nie umiem, jak maskować fałsz szczerością sztuki. [Z 210]

kich. Red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska. Kraków 2006. Zob. też (w kontekście realizacji w literaturze staropolskiej) M. Kuran, „Kolęda, Nowe Lato i Szczodry Dzień” – geneza, rozwój i schyłek gatunku w XVII wieku. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, nr 3.

Z kolei w inicjalnej strofie kolędy dla Chreptowicza wyznaje:

Jedni za sercem, drudzy za zwyczajem  
Idąc, winszują w Rok Nowy.  
Ja, wieśniak, wiejskim czyniąc obyczajem,  
Szłę wiersze prostej osnowy. [Z 217]

Wyjawia także, że nie stać go na „cenne dary” (Z 217). „Chudy literat”, stylizujący się w obydwu kolędach na „wieśniaka”, prosi więc o przyjęcie tego, co może dać w stanie, w jakim się znajduje – serdecznych życzeń. Kossakowskiemu ofiarowuje autor z „prostego serca [...] wyraz” (Z 211) – życzenia trwałej w kraju sławy, a także działań na rzecz ojczyzny, które przyczynią się do jej szczęścia (tym sprawom daje pierwszeństwo), oraz nieustającej pomyślności w różnych dziedzinach życia, Chreptowiczowi zaś oddaje „wyraz serca prawdziwy” – życzenia „zdrowia i wieku sędziwego”, bycia „nad świat szczęśliwszym” (Z 217).

W liczącej 4 wersy kolędzie skierowanej do pewnej damy Marewicz podziwiał urodę adresatki i przekazuje jej zwyczajne życzenia (podobne tym, jakie składał staroście zosielskiemu i podkanclerzowi litewskiemu): „Bądź zdrowa, długowieczna i szczęśliwa wszędzie –”. Prosi ją, by przyjęła je „w kolędzie” (Z 215), czyli w noworocznym darze.

W czasie Sejmu Czteroletniego kolędami obdarował Marewicz marszałków Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego – podkoniuszego Pawła Bułharyna oraz kasztelana połockiego Roberta Brzostowskiego, którym najpewniej coś zawdzięczał<sup>15</sup>. Z kolei w 1794 roku pisarz opublikował dwukrotnie (5 i 24 I), również w postaci druku ulotnego, kolędę dla króla Stanisława Augusta, ukazującą go z nieszczęśliwym narodem po sejmie grodzieńskim 1793 roku<sup>16</sup>.

Inną formą poetyckiego podarunku, zyskującą popularność w poezji oświeceniowej, jest bukiet (fr. *bouquet*) – krótki utwór skierowany do konkretnej osoby z okazji imienin albo urodzin. W okresie zimowym wiersze-bukiety były ofiarowane przez autorów zamiast kwiatów. Oprócz życzeń zawierały pochwały jubilata lub solenizanta, niekiedy towarzyszyły upominkowi<sup>17</sup>. W dorobku Marewicza znajdu-

<sup>15</sup> W. I. Marewicz: *Kolęda na Nowy Rok dla Jaśnie Wielmożnego Jlego[m]ości] Pana Pawła Bułharyna, podkoniuszego Wielkiego] Księstwa] Litewskiego], marszałka Trybunatu Głównego] Wielkiego] Księstwa] Litewskiego], kawalera Orderu św. Stanisława*. Wilno 1791; *Kolęda na Nowy Rok dla Jaśnie Wielmożnego Jlego[m]ości] Pana Roberta Brzostowskiego, kasztelana połockiego, marszałka Trybunatu Głównego] Wielkiego] Księstwa] Litewskiego], kawalera orderów polskich*. Wilno 1792. Oba utwory ukazały się jako druki ulotne 1 I. O tych kolędach wzmiankuje Maksimowicz (op. cit., s. 259).

<sup>16</sup> W. I. Marewicz, *Kolęda na Nowy Rok 1794 dla króla i nieszczęśliwego narodu*. [Wilno] 1794. Także ten wiersz wspomina Maksimowicz (op. cit., s. 259).

<sup>17</sup> Wiersze bukietowe (w różnych odmianach) znajdujemy w dorobku np. U. Szostowicza, A. Naruszewicza, F. Sakowicza, W. Gurskiego, F. Zabłockiego, T. Głirńskiej, J. Szymanowskiego, F. D. Kniaźnina, J. Koblańskiego, M. Wirtemberskiej czy M. Molskiego. Literatura przedmiotu dotycząca bukietu poetyckiego jest bogata. Zob. m.in. R. Kaleta: „Winszujący wierszopis”. *Kilka przyczynków do życia i poezji Marcina Molskiego*. W: *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*. Wrocław 1971; *Imieninowy „Bukiet” Józefa Koblańskiego do Marii Czartoryskiej*. W zb.: *Miscellanea z doby oświecenia*. 4. Red. Z. Goliński. Wrocław 1973. – J. Napierkowska, „Na jakież Ci się zbiorę wiązanie?” *Urban Szostowicz w darze dla rodziny Piaskowskich*. „Prace Polonistyczne” t. 59 (2004). – Z. Tuła, *Wierszowane podarunki imieninowe*

jemy cztery takie wierszowane utwory. Trzy z nich są przeznaczone dla ukochanej poety – Barbary Jelskiej: *Bukiet na imieniny pewnej damy* (⟨Z⟩ opublikowany we wspomnianym już zbiorze *Samotne zabawki wierszem* z 1786 roku), *Bukiet na imieniny Laury* (zamieszczony przez pisarza w osobnym druku *Doświadczenie, czyli myśl w chorobie wierszem*, który ukazał się dwa lata później)<sup>18</sup> oraz *Bukiet na imieniny Jaśnie Wielmożnej J[ej]m[oś]ci Panny Barbary Jelskiej, sądowej powiatu pińskiego, starościanki* (ze zbioru *Dorywcze zabawki wierszem i prozą*)<sup>19</sup>. Marewicz pomija w nich kwestie urody solenizantki, komplementując ją, eksponuje natomiast takie jej cechy, jak cnota, niewinność i skromność.

Bukietem imienninowym (*Bukiet na imieniny pewnej kasztelanki* ze zbioru *Różne wiersze* ⟨Z⟩) została obdarowana przez poetę także Anna Lipska, kasztelanka łączycza<sup>20</sup>. W tym upominku literackim Marewicz chwali m.in. młodość, urodę, rozum i duszę solenizantki oraz wywyższa owe walory – zgodnie z konwencją gatunku – ponad bukiet z kwiatów należny jej w związku z imienninami.

W dorobku Marewicza znajdujemy również utwory określane przez niego jako „portret”<sup>21</sup>. Choćby zbiór *Sielanki*, wydany w Warszawie w 1788 roku, kończy się 2-wersowym epigramem *Portret Jaśnie Wielmożnej J[ej]m[oś]ci Pani Ludwiki z Rzewuskich, hrabini Chodkiewiczowej, starościny generalnej Księstwa Żmudzkiego*, zawierającym komplement pod adresem hrabiny:

Rys ten Chodkiewiczowej jest wiernym obrazem:

Piękna twarz, piękny rozum, piękna dusza razem. [Z 180]

Ów epigram wraz z otwierającym tom wierszem dedykacyjnym dla Kazimierza Rzewuskiego, pisarza polnego koronnego, któremu Marewicz poświęca sielanki, tworzą kompozycyjną klamrę zbioru. Obydwa te wiersze odnoszą się do osób reprezentujących słynny magnacki ród Rzewuskich.

Niekiedy związane portrety stanowią wyodrębnioną część konkretnego utworu Marewicza, jak w przypadku wspomnianych wcześniej *Portretu Jaśnie Oświeconej Księżny J[ej]mości Elżbiety z hrabiów Flemingów Czartoryskiej [...]* i *Bukietu zamiast kołedy [...]*.

---

*Józefa Koblańskiego, zapomnianego poety oświecenia*. Jw. – M. Urbańska, *Bukiety Adama Naruszewicza, Adama Wawrzyńca Rzewuskiego i Franciszka Ksawerego Woyny na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*. Jw. – B. Wołska, *Ogólne uwagi o twórczości okolicznościowej Adama Naruszewicza. Wiersze podarunkowe i bukiety*. Jw. – B. Mazurkova, *Wiersze imienninowe Franciszka Zabłockiego, Franciszka Dionizego Książnina oraz innych*. W: *Na ziemskich i niebieskich szlakach. Studia o poezji Franciszka Zabłockiego i Franciszka Dionizego Książnina*. Katowice 2008. – B. Wołska, B. Mazurkova, T. Chachulski, *Oświeceniowa poezja imienninowa*. W zb.: *Wiersze imienninowe poetów z drugiej połowy XVIII wieku*, s. 39–53.

<sup>18</sup> W. I. Marewicz, *Bukiet na imieniny Laury*. W: *Doświadczenie, czyli myśl w chorobie wierszem*. Warszawa 1788 (właśc. 1789), s. [14–16].

<sup>19</sup> W. I. Marewicz, *Bukiet na imieniny Jaśnie Wielmożnej J[ej]m[oś]ci Panny Barbary Jelskiej, sądowej powiatu pińskiego, starościanki*. W: *Dorywcze zabawki wierszem i prozą*. Warszawa 1788 (właśc. 1789). Współcześnie utwór opublikowano w antologii *Wiersze imienninowe poetów z drugiej połowy XVIII wieku*.

<sup>20</sup> Wiersz ten wydano też w antologii *Wiersze imienninowe poetów z drugiej połowy XVIII wieku*.

<sup>21</sup> L. Łopatyńska, *Portret*. Hasło w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*.

### ***Bukiet zamiast kołеды [...] – charakterystyka druku i zawartego w nim utworu***

Prezentowany w niniejszym opracowaniu wiersz, co już zasygnalizowano, ukazał się w postaci druczku ulotnego w formacie 4°, liczącego cztery karty nienumerowane. Wydanie odznacza się wysokimi walorami estetycznymi (z czego słynęła firma Pillerów<sup>22</sup>), m.in. imię i nazwisko księżnej na karcie tytułowej złożono ozdobną czcionką, druk wzbogacono winietami z motywem roślinnym oraz delikatnymi graficznymi kompozycjami w funkcji przerywników w tekście.

*Bukiet zamiast kołеды [...]* został napisany wierszem i prozą. Stanowi interesującą realizację utworu menipejskiego, przy założeniu, że określenie „menipejski” potraktujemy (za Wiesławem Puszem) jako „samą tylko technikę łączenia prozy i wiersza, z pominięciem waloru satyryczności, uznawanego za element konstytutywny satyry menipejskiej”<sup>23</sup>.

Dzieło Marewicza nie wykazuje cech typowego panegiryku<sup>24</sup>. Wiele świadczy o tym, że autor chciał zbudować interesującą i nową konstrukcję opartą na rozmaitych formach pochwalnej poezji towarzyskiej, których główną rolą było uprzejme komplementowanie adresata/adresatki wypowiedzi. Dominantą jednak okazuje się bukiet – złożony Czartoryskiej, znanej wielbicielce ogrodów.

Pisarz podzielił tekst na trzy „części” (o czym sam informuje): bukiet jako wstęp, powinszowanie jako środek, a na koniec kołeda. Tym samym autor podsunął czytelnikom interpretację tytułu swojego utworu. Zwrotki wierszowane przedzielił wstawkami prozatorskimi, pełniącymi funkcję komentarza do fragmentów podanych mową wiązaną. W strofach posłużył się różnymi miarami wersyfikacyjnymi, typowym dla kołеды 13-zgłoskowcem, ale także 11- oraz 8-zgłoskowcem. Ustępy prozą są rodzajem swobodnej (może nawet przyjacielskiej) rozmowy z adresatką utworu. Autor prowadzi w nich też dyskusję z samym sobą, sygnalizuje pewne wątpliwości, snuje refleksje, zwierza się, a jednocześnie niejako steruje odbiorem czytelniczym.

W początkowych trzech strofach Marewicz wyznaje, że będzie wił dla Czartoryskiej bukiet „z kwiatków zawsze trwałych, / Co ich ni upał zwędzi, ani mróz zepsuje” – na który złożą się jej zalety moralne i postawa emocjonalna. Następujący później komentarz prozatorski przynosi przeciwstawienie owych „kwiatów” znamionujących naturę adresatki (walory takie jak: „światły rozum z ceną duszą połączony” oraz serce „szczerze i tkliwe”) – kwiatom ozdobnym, jubilerskim. Wszystko to jest realizacją konwencji bukietu i stosowanych w jej obrębie zabiegów. W literackich bukietach zazwyczaj przywoływano bowiem kwiaty bądź metafory kwiatowe, często najwyżej jednak sytuując prawdziwe ozdoby bukietu, czyli dodatkowo waloryzowane cechy moralne, uczuciowe i intelektualne adresata/adresatki – zawsze żywe, wieczne.

Trzy kolejne zwrotki utworu poświęca pisarz Izabeli Czartoryskiej jako opie-

<sup>22</sup> Zob. Rusińska-Giertych, *Utwory okolicznościowe z lat 1773–1800*, s. 272–273.

<sup>23</sup> W. Pusz, *Epistolografia menipejska w oświeceniu postanistawowskim*. Łódź 1985, s. 28. Warto dodać, że Marewicz napisał w taki sam sposób, łącząc prozę z wierszem, wiele innych utworów.

<sup>24</sup> Zob. T. Kostkiewiczowa, *Panegiryk*. Hasło w: *Oświecenie. Słownik literatury polskiej*. Gdańsk 2007.

kunce ludzi ubogich, także tych „bez kęsa chleba / Bez przytułku i odzienia”. Wyraża w nich też opinię, iż nawet osoby powszechnie potępiane otrzymywały pomoc od arystokratki („Každy dziś mówi: że goli ladaco. / Ty, Księżno, inne masz zdanie”). Marewicz zapewne brał tu pod uwagę również samego siebie – potrzebującego wsparcia i opieki. Ale mimo pojawienia się owego aspektu osobistego, nadziei na dostrzeżenie i pomoc od księżnej, słowa autora stanowią przede wszystkim jedno ze świadectw dobroczynności Czartoryskiej. Ten obszar działań generałowej ziem podolskich podnoszony jest wprawdzie zarówno w utworach literackich, jak i studiach literaturoznawczych dotyczących jej osoby<sup>25</sup>, lecz nie wybrzmiał jeszcze dostatecznie głośno i, być może, wymagałby oddzielnego opracowania.

Dalej Marewicz przyznaje, iż wybrał z ogrodu tylko niektóre kwiaty, obawiając się, że jeśli odkryje wszystkie, księżna stanie się obiektem zazdrości i zawiści ze strony rozmaitych osób. Następnie stwierdza, że Czartoryska nie potrzebuje żadnych ozdób materialnych, ani „różnowzorych bukietów”, ani „piększydeł”, ponieważ zdobia ją własne cnoty.

Drużga część utworu ma formę – jak wskazuje autor – powinszowania. Marewicz zaznacza, że chce być szczery wobec księżnej, że jego życzenia są prawdziwe, płynące z serca pocziwego człowieka, a nie kierowane chęcią podchlebiania się czy modą. Składa zatem generałowej życzenia długiego, szczęśliwego życia, ale także, by została po niej pamięć – „pamiętnik wspianiały”, i by była „cnót modelem”. Poeta ponownie kładzie nacisk na główną cechę księżnej, czyli na to, że Czartoryska jest nadzieją dla ludzi potrzebujących wsparcia, biednych, uciśnionych: „Żyj długo dla tych, co ich wspierasz litościwie!”, „Bądź wszystkim smutnym ludziom radości przyczyną! / Niechaj biedni zwa Ciebie nadzieją jedyną!”.

Potem następuje komentarz prozatorski Marewicza o charakterze metapoetyckim, odnoszący się do kształtu utworu. Autor przypomina, że zakończenie powinna stanowić kolęda, i potwierdza, iż na kolędę należy wręczyć noworoczny podarek, jednak, jak przyznaje, jest biedny („Ale żem goły...”). Decyduje się więc podarować adresatce jej portret „pędzlem niepodchlebnego zrysowany poety”. Utwór zamyka dystych zatytułowany *Portret*, w którym pisarz raz jeszcze – zwięźle, lecz i dobitnie – mówi o zaletach serca, duszy i rozumu złączonych w osobie adresatki. Finalny element *Bukietu zamiast kolędy [...]* – epigramat prezentujący Czartoryską – świadczy o sprawności warsztatowej Marewicza i umiejętności skrótowego portretowania piórem.

<sup>25</sup> Dla przykładu A. Naruszewicz w dwornym komplemente *Na sanie tejże* (opublikowanym w 1771 roku w t. 4, cz. 1 „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, następnie zaś przedrukowanym w t. 1 *Dzieł* autora (Warszawa 1788) jako oda XIX – *Na sanie księżny Izabeli Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich*) pośród innych walorów (w tym fizycznych) księżnej wymienia też jej dobroczynność: „[Eliza], gdy na cię okiem dobroczynnym rzuci, / I w martwych sercach płomień wdzięczności ouci” (w: *Poezje zebrane*. Wyd. B. Wołska. T. 1. Warszawa 2005, s. 96). O charytatywnej działalności I. Czartoryskiej wspomina również J. Skutnik w książce *Czuła pedagogia. Edukacyjny walor dzieł i działań księżnej Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej* (Katowice 2019, s. 388–390) (w kontekście bliskości z postacią T. Kościuszki jako wychowankiem Korpusu Kadetów, dowodzoną przez A. K. Czartoryskiego). O działaniach na rzecz ubogich zob. też S. Gawlik, *Filantropia Elżbiety Doroty Izabeli Czartoryskiej*. „Kwartalnik Opolski” 2001, nr 2/3.

Jak pamiętamy, autor adorował księżnę już dziesięć lat wcześniej, w przededniu Sejmu Wielkiego – w *Portrecie Jaśnie Oświeconej Księżny J(ęj)mości Elżbiety z hrabiów Flemingów Czartoryskiej [...]*. Wtedy również chwalił urodę, zalety duszy i intelekt generałowej, akcentując jej cnoty rodzinne, publiczne i obywatelskie:

Maąc piękność w sobie rzadka,  
Ma rozum i duszę wielką,  
Dobłą panią, dobrą matką,  
Dobłą jest obywatelką. [Z 231]

W *Bukiecie zamiast kolędy [...]* wypuklone są te same walory duchowe i intelektualne adresatki – domeny serca, duszy i rozumu. Ale na szczególną uwagę zasługuje nowa cecha, która się tu pojawia. Przesłanką zarówno amplifikowanej, jak i skrótowo ujętej pochwały staje się bowiem stosunek księżnej do osób ubogich oraz jej dobroczynność. Marewicz wprowadził ten dodatkowy powód wysokiego uznania dla adresatki podejmującej szlachetne działania nie tylko dlatego, że on sam potrzebował pomocy i opieki (wszak migawkowo zasygnalizował swoją trudną sytuację życiową). Nadzieja na otrzymanie wsparcia ze strony księżnej w związku z nowymi planami życiowymi pisarza była jednak ważnym składnikiem dominanty tematycznej owej pochwały.

„Chudy literat” – ujawniający w twórczości specyficzny demokratyzm, szacunek dla pracy, empatię wobec ludzi krzywdzonych i cierpiących niedostatek oraz niechęć do wygodnego życia bez zasług i istotnego celu – w *Bukiecie zamiast kolędy [...]* wyraża w sposób osobisty i wyjątkowy swój respekt czy podziw dla adresatki utworu, z zaakcentowaniem jej zasług w dziedzinie dobroczynności. Docenia ów szczególnie wartościowy rys wizerunku generałowej ziem podolskich, głosząc opinię o wspieraniu przez nią osób ubogich, niemniej liczy też na uzyskanie pomocy. To właśnie pomysł przeglądania kolejnych „kwater ogrodu” księżnej pozwolił pochwałą nadać szerszy zakres, czyli ukazać różne dziedziny działalności Czartoryskiej, różnorodność czynów zasługujących na utrwalenie, a także bogactwo cech osobowości adresatki. Ponieważ Marewicz pisał utwór na Nowy Rok, odwołał się nie tylko do związanej z tą okolicznością formy kolędy, ale też do konwencji bukietu – poetycko bardziej obiecującej. Głównym celem pisarza było bowiem pochwalenie działań i cech duchowych, nie zaś złożenie życzeń i powinszowań noworocznych (dominanta tematyczna kolędy). Kolęda jest więc tu dla niego raczej elementem okazjonalnym, choć z tej racji Marewicz czuł się może do owej formy nawet zobligowany. Jednocześnie to „uruchomienie” kolędy pozwoliło mu podjąć motyw podarunku, którym staje się kończący utwór portret (na bardziej kosztowny upominek autor nie mógł sobie pozwolić), a tym samym zasugerować kwestię swego położenia i kondycji jako ubogiego poety.

W efekcie tego pomyslowego powiązania gatunków oraz ich dominant tematycznych i stylistyczno-językowych otrzymujemy dzieło interesujące – przede wszystkim odbiegające od schematyzmu, którym w mniejszym lub większym stopniu obciążony był każdy z trzech wykorzystanych przez pisarza gatunków poezji okazjonalno-towarzyskiej – a przy tym utwór osobisty, emanujący żywą serdecznością. Dzięki obserwacji kwiatów w kolejnych „ogrodowych kwaterach” Marewicz odmienił bukiet jako gatunek: wprowadzenie ruchu sugerującego przechadzkę po poznawanym stopniowo ogrodzie ożywiło go, poszerzając możliwości

uprawianej przez pisarza formy literackiej i sprawiając, że odtąd jej rozwój nabrał dynamizmu.

Na koniec warto zastanowić się, dlaczego Wincenty Ignacy Marewicz postanowił napisać ten poświęcony księżnej Izabeli Czartoryskiej utwór i dlaczego wydał go właśnie podczas pobytu we Lwowie. Halina Rusińska-Giertych uważa, że *Bukiet zamiast kołеды [...] powstał na czyjeś zlecenie*<sup>26</sup>. Ale wydaje się to mało prawdopodobne. Jak wspomniano, we Lwowie Marewicz ponownie opublikował jedną ze swoich dram, ofiarując ją arcybiskupowi Kajetanowi Ignacemu Kickiemu. Wielka pochwała arcybiskupa, jego panegiryczny portret nakreślony w dedykacji nie były aktem bezinteresownym ze strony pisarza, ponieważ wówczas zamierzał on na dłużej opuścić tereny, które w wyniku rozbioru zagarnęła Rosja, i starał się o prawo do osiedlenia w zaborze austriackim. O pomoc w tych staraniach i o opiekę zwrócił się do duchownego właśnie w dedykacji dołączonej do drugiego wydania dramy *Szczęście w nieszczęściu, czyli wzór stałości, ludzkości i cierpliwości*:

I to jest mi powodem, przenoszącemu się spod północnego niemiłego mi rządu pod słodkie panowanie dobroczynnego, ludzkiego i sprawiedliwego najjaśniejszego Franciszka II, prosić cię o umieszczenie mnie w swojej owczarni, będącej pod troskliwym, czułym i litościwym pasterstwem twoim. Gdyż przekonanie moje każe mi wierzyć, że łaskawie mnie raczysz uznać za owieczkę swoją do jego pasterstwa należąca. [...]

Ale ty, J(ąśnie) W(ielmożny) pasterzu, zapewne tego powiedzieć nie zechcesz, gdyż ty nie golisz, ani strzyżesz owce swoje, ale przyodziewasz nagich oraz pasiesz i karmisz głodnych, zasilając potrzeby i jagniąt ich nawet<sup>27</sup>.

Ukłon Marewicza w stronę arcybiskupa został dobrze przemyślany, Kajetana Ignacego (podobnie jak jego stryja Ferdynanda Onufrego Kickiego, po którym otrzymał w 1797 roku godność arcybiskupa) ceniły bowiem ówczesne władze w Galicji, posiadał on najwyższe order austriackie, a ponadto znany był z filantropii. Znamienne jest, że napisany i wydrukowany w tym samym okresie *Bukiet zamiast kołеды [...] skierował Marewicz do księżnej Czartoryskiej nie tylko jako generałowej ziem podolskich, lecz także jako generałowej felcistrzowej wojsk Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości, czyli do poddanej władz austriackich. Istotne w tej sytuacji było też to, że Czartoryska słynęła z dobroci, szczodrości i gotowości do pomocy ludziom ubogim, co stało się ważną przesłanką pochwały w zadedykowanym jej utworze Marewicza. Wiadomo również, że w okresie aresztowań Polaków w Galicji w 1798 roku, głównie działaczy z czasów Sejmu Wielkiego, uczestników insurekcji oraz członków organizacji spiskowych, ale także innych osób podejmujących jakiegokolwiek próby niepodległościowe i utrzymujących kontakty z emigracją<sup>28</sup>, władze austriackie dla okazania lojalności wobec Rosji właśnie*

<sup>26</sup> Rusińska-Giertych, *Utwory okolicznościowe z lat 1773–1800 [...]*, s. 263.

<sup>27</sup> W. I. Marewicz, *Szczęście w nieszczęściu, czyli wzór stałości, ludzkości i cierpliwości. Drama oryginalne w czterech aktach*. W: *Utwory dramatyczne – komedie i dramy*, s. 243.

<sup>28</sup> Więcej na ten temat, a szczególnie o szeroko stosowanych represjach, zaciekłych atakach, formach dyskryminacji i prześladowań Polaków, zwłaszcza przez reżim cesarza w zaborze austriackim, zob. P. Żbikowski, *W pierwszych latach narodowej niewoli. Schyłek polskiego oświecenia i zwiastuny romantyzmu* (Wrocław 2007).

we Lwowie zażądały zeznań od księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Ten – zaprzyjaźniony z Ignacym Potockim (zatrzymanym w 1798 roku w słowackim Bardejowie i więzionym do stycznia 1800 w Krakowie) – osobiście czynił starania w Wiedniu, na dworze rosyjskim zaś przez syna, o uwolnienie byłego marszałka<sup>29</sup>. Możliwe więc, iż z księciem przebywała wówczas we Lwowie jego żona, Izabela.

Wszystko to, a także swobodne potraktowanie cech konstytutywnych bukietu, kolędy i portretu oraz przesłanie moralne i ładunek emocjonalny tego podarunkowego wiersza skłania do wniosku, że *Bukiet zamiast kolędy* [...] nie został napisany na zamówienie. Utwór dla Czartoryskiej powstał z własnej inicjatywy Marewicza, który liczył na pomoc księżnej w realizacji swych planów życiowych.

### Najważniejsze zasady opracowania edytorskiego

Podstawą wydania niniejszej edycji jest druk ulotny *Bukiet zamiast kolędy na Nowy Rok 1799. Dla Jaśnie Oświeconej Księżny J[ej]M[o]ści Izabeli z hrabiów Flemingów Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich i generałowej felcistrzowej wojsk Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości* (Lwów [1798/99]. Drukarnia Pillerów), którego egzemplarz znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej (SD XVIII.2.3720).

Tekst opracowano z uwzględnieniem głównych zasad transkrypcji utworów z XVIII wieku zredagowanych przez Barbarę Wolską i zespół Katedry Edytorstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego (stosowanych w tomikach z serii „Prace Katedry Edytorstwa Wydziału Filologicznego UŁ”) oraz zasad transkrypcji, według których przygotowane są edycje krytyczne wydane w serii „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia IBL PAN” w Warszawie.

#### Bukiet zamiast kolędy na Nowy Rok 1799.

#### Dla Jaśnie Oświeconej Księżny J[ej]M[o]ści Izabeli z hrabiów Flemingów Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich i generałowej felcistrzowej wojsk Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości

Nie trzeba mi przetrząsać ogrodów zapasy,  
Rwąc na bukiet dla Ciebie różnofarbne kwiaty,  
Bo nie wszędy, nie zawsze i nie w każde czasy,  
Można znaleźć w nich świeżość bez kolorów straty.

Chcę Tobie upleść bukiet z kwiatków zawsze trwałych,  
Co ich ni upał zwędzi, ani mróz zepsuje,  
A te wynajdę w Twoich czynach życia stałych,  
W których każdy pocziwy człek pewnie smakuje.

Twój światły rozum z cenną duszą połączony,  
Upiękniający serce Twe szczere i tkliwe –

<sup>29</sup> Zob. H. Waniczkówna, *Czartoryski Adam*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*. T. 4. Red. W. Konopczyński [i in.]. Wrocław 1989, s. 255. – R. Kubicki, *Opatów i dobra opatowskie pod panowaniem austriackim (1794–1809)*. „Czasy Nowożytnie” t. 22 (2009), s. 170.

Oto ogród jest dla mnie kwieciami ozdobiony,  
W nim znajdę Ci na bukiet kwiatki zawsze żywe!

Urwijmyż z tego ogrodu naprędce niektóre tylko kwiatki i doświadczmy: czy więcej najeżona fryzura brylantowymi przetykana trzęsidłami<sup>1</sup>, czy więcej te kwiatki rzuca blasku!

Wieleż to biednych, dziś bez kęsa chleba,  
Bez przytułku i odzienia,  
Znalazło w Tobie, co do życia trzeba  
I poprawę swego mienia.

Wysoko siedząc, widzisz tych, co nisko,  
Wspierasz i jawnie, i skrycie,  
Biedy ten nie zna, kto Cię poznał blisko,  
Przy Tobie każdy ma życie.

Każdy dziś mówi, że goli ladaco,  
Ty, Księżno, inne masz zdanie:  
„Może on komu jeszcze się zda na co,  
Postawmy tylko go w stanie!”

To są tylko z jednego zakątka ogrodu kwiatki. – A jak wiele czynią blasku! – Cóż by było, żebym z każdej kwatery choć po jednym zerwał?... Lecz tego nie uczynię, bojąc się, żeby ten blask słabym oczom niektórych nie zaszkodził.

Niech się kto w różnowzore przystraja bukiety,  
Niech zgromadza piększydła do swojej osoby,  
Co z siebie żadnych nie ma zalet, ale nie ty,  
Bo Czartoryska z własnych cnót ma dość ozdoby.

Bukiet tedy maleńki, który przedsięwziąłem Jaśnie Oświeconej Waszej Ksi[ą]żęcej Mości Dobrodziejce poświęcić na niniejszy Rok Nowy, już jest gotowym. – Ale to jest bukiet, nie powinszowanie. – Lecz jak Ją mam winszować?... O tym pomyśleć należy.

Słuchaj, Księżno, żebym Cię winszował, albo z etykiety, albo dla przypodchlebiania się... O, zapewna! Długo musiałbym myśleć, żebym pięknie kłamstwa niezgadające się z sercem potrafił ukraścić. – Ale że winszuję, idąc za powodem serca jako poczciwy człowiek, poczciwą i zaszczyt nam czyniącą damę, dosyć mi będzie to wyrazić, co serce i przekonanie w tym momencie do myśli podsuwa.

Dobrze człeku żyć długo. – Lepiej żyć szczęśliwie. –  
Ale pewnie najlepiej pamiętnie i sławnie. –  
Żyj długo dla tych, co ich wspierasz litościwie,  
Dla siebie żyj, by szczęście służyło Ci jawnie!  
Sławnie żyj dla ojczyzny i płci swojej chwały,  
Niech zostanie pamiętnik po Tobie wspaniały!

Żyj, Księżno, długo, abyś była cnót modelem,  
Każdy zaś człowiek w świecie poczciwy prawdziwie  
Niech będzie, Izabelo, twoim przyjacielem,  
A tak zapewna będziesz żyć zawsze szczęśliwie!  
Bądź wszystkim smutnym ludziom radości przyczyną,  
Niechaj biedni zwą Ciebie nadzieją jedyną!

<sup>1</sup> *trzęsido* – tu: drżący i błyszczący pęk zwykle bardzo kosztownych (naturalnych albo imitowanych) piór itp., przetykanych drogimi kamieniami, używany przez ówczesne damy modne jako ozdoba nakrycia głowy.

Otóż, Księżno, masz i powinszowanie. – Ale to jeszcze nie jest wszystko. – Jest bukiet jako wstęp. Jest powinszowanie jako śrzodek. Ale kołęda gdzie jest kończąca to wszystko?... O co to, to nie wiem, jak skutecznie... Żebym był bogatym, wiedziałbym, co dać za kołęde. – Ale żem goły... Cyt, cyt! Mam już. – Oto Twój portret Tobie w kołędzie ofiaruję, pędzlem niepodchlebnego zrysowany poety.

#### Portret

Serca, duszy, rozumu złącz razem ozdoby,  
A będziesz Czartoryskiej mieć portret osoby.

#### Abstract

ANNA PETLAK University of Łódź  
ORCID: 0000-0002-9765-8241

#### **BOUQUET INSTEAD OF CAROL** PRINCESS IZABELA CZARTORYSKA IN WINCENTY IGNACY MAREWICZ'S CONGRATULATION

The paper describes a scarcely known and absent from bio-bibliographical studies piece by Wincenty Ignacy Marewicz *Bukiet zamiast kołеды na Nowy Rok 1799. Dla Jaśnie Oświeconej Księżny Jlejm[o]ści Izabeli z hrabiów Flemingów Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich i generałowej felc-mistrzowej wojsk Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości* (*A Bouquet instead of a Carol for the Year 1799. For Your Enlightened Majesty Princess Izabela Czartoryska from Counts Flemings, the Wife of Crown General of Podolia and of Marshal of General Confederation of Kingdom of Poland*). The piece was issued as a casual print while Marewicz's stay in Lviv in winter 1798. Written in verse and in prose, it is an interesting realisation of a loose combination of three various forms of society's laudatory poetry: a bouquet, a carol, and a portrait, as well as their thematic and stylistic-linguistic dominants.

In the coda, the paper includes Marewicz's work prepared in accordance with the main principles of transcribing 18<sup>th</sup> c. texts.